

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 12

Rzym, dnia 5 maja 1960.

Wypadki w Nowej Hucie i Olsztynie

Prasa włoska poświęciła sporo miejsca rozruchom w Nowej Hucie, wywołanym przez zarządzenie władz miejskich usunięcia krzyża z gruntu przeznaczanego pierwotnie pod budowę kościoła. Prasa katolicka podała wiadomości z Nowej Huty poprzedzając je wstępem historycznym, poświęconym zabiegom ludności o własny kościół i łamanym ciągle zobowiązaniom i obietnicom władz partyjnych z Gomułą włącznie. Także prasa niezależna zamieściła stosunkowo obszernie, dokładne i trafnie naświetlone sprawozdania. Prasa komunistyczna i parakomunistyczna mówi natomiast o zwykłym "fanatyzmie kobiet", nieodłącznych "małoletnich przestępcach i huliganach" oraz "poruszeniu ciemnych sił przez nieodpowiedzialną agitację".

"Osservatore Romano" dotychczas w sprawie tej nie zabrał głosu.

Jak prasa włoska widzi szanse
spotkania na szczycie

Oto jakby można ująć poglądy nie komunistycznej prasy włoskiej na bliskie już spotkanie na szczycie:

Chodzi o punkt kulminacyjny w procesie długoletniej rewizji stosunków między dwoma blokami. Początków szukać należy w owej odległej już mowie Churchilla, wygłoszonej po śmierci Stalina w Izbie Gmin w maju 1953, by żądać konferencji czterech mocarstw, które nie zbierały się od czasów Poczdamu. Mowa Churchilla wprowadziła element zasadniczej zmiany do stosunków między Wschodem a Zachodem, które aż dotąd opierały się na тезach mowy w Fulton, stwierdzającej niemożliwość jakiegokolwiek porozumienia.

W ten sposób doszło po dwóch latach do konferencji genewskiej z 1955 roku: konferencja ta nie dała konkretnych rezultatów. Znowu upłynęło prawie pięć lat: szereg elementów pozytywnych i negatywnych składa się obecnie na nadzwyczajny proces rewizyjny, który rozpoczyna się znów w Paryżu w najbliższych dniach. Negatywnym elementem jest oczywiście gwałtowna presja, zapoczątkowana w kierunku na Berlin przez Chruszczowa ultimatywną notą z dnia 27 listopada 1958; podobną presję, choć w formie bardziej brutalnej, wywarł kiedyś Stalin swoim obleżeniem miasta w latach 1948-49. Elementem pozytywnym natomiast są przeobrażenia, zaszłe w Rosji w kierunku reżymu mniej tyrańskiego, choć zawsze nie demokratycznego i reprezentatywnego. Inne zmiany stanowią: śmierć Foster Dullesa i przejęcie bezpośredniej odpowiedzialności za politykę zagraniczną przez Eisenhowera, dojście do władzy de Gaulle'a i utworzenie piątej Republiki francuskiej. Dzięki temu przewrotowi Francja broni energicznie swoich pozycji w Algierii i zmusza wielkich aliantów do przyjęcia swego punktu widzenia; poza tym ustawia inaczej swój stosunek do Londynu i Bonn i dąży do bezpośredniego kontaktu z Moskwą, jako instrumentu realizacji swojej nowej polityki i swojej zwiększonej wagi w stosunkach międzynarodowych. Mówiąc o nowych elementach sytuacji nie należy też zapominać o zadziwiającym odrodzeniu gospodarczym Niemiec zachodnich. Wreszcie, i to może jest zjawisko największej wagi, dochodzi proces rewolucyjny, który przechodzą narody kontynentu azjatyckiego i afrykańskiego, z całą sumą wynikających stąd nadziei, rewindykacji i bezpośrednich reperkusji na stosunek między dwoma wielkimi blokami. Przypomniawszy to wszystko byłoby rozsądne uznać, że długa seria spotkań dyplomatycznych na najwyższym szczeblu, które mamy za sobą, pozwala określić

paryskie spotkanie na szczycie w dniu 16 maja b.r. jedynie jako nową, ważną okazję do przedyskutowania ciężkich problemów naszych czasów: nie może ono mieć charakteru rozstrzygającego. Dyplomacja najnowszych czasów doszła do udoskonalenia i ustalenia pojęcia impasse'u między-narodowego. Ani narody aliansu zachodniego, ani narody bloku wschodnie-go nie są zadowolone z warunków obecnych, ale skończy się na tym, że status quo się utrzyma, gdyż nie przyjmując rozwiązań przeciwnika, żad-na ze stron nie może narzucić stronie przeciwnej własnego punktu widze-nia. W ostatniej chwili należy zanotować niepokojący stan wrzenia w Turcji, kraju, który aż do wczoraj uchodził za bastion aliansu atlantyckiego dzięki stałości i skuteczności swego systemu politycznego. Op-tymistycznie ujęty obraz sytuacji na Bliskim Wschodzie doznał więc w ostatnich dniach niepokojących retuszu.

Rezultaty ostatniego zebrania Rady Atlantycznej w Stambule oraz dwie udane wizyty de Gaulle'a w Londynie i Waszyngtonie zbliżyły punkty widzenia państw zachodnich i to jest moment nader dodatni. Nikt już nie mówi o aliansach peryferyjnych i nawet konflikt między Wspólnym rynkiem europejskim i Sferą wolnej wymiany może liczyć na pewną pauzę.

Tu leży niewątpliwie główna korzyść ostatnich spotkań dyploma-tycznych: Zachód zdołał odtworzyć wspólny front wobec bloku wschodnie-go. Drugim elementem dodatnim jest interes Chruszczowa w ustaleniu bez dramatycznych wstrząsów pozycji równowagi z blokiem zachodnim podczas gdy zaczynają dojrzewać w sposób na razie niewyjaśniony wielkie niewia-dome Azji wschodniej. Także i konferencja dziesięciu na temat rozbroje-nia w Genewie stanowi okazję do dyskusji, osiągnięcia równowagi i pauzy w wyścigu kosztownych zbrojeń.

Chruszczow ruszył 27 listopada 1958 z pozycji siły aby narzucić korzystne dla Sowietów rozwiązanie sprawy Berlina i Niemiec. Będzie wielkim sukcesem Zachodu, jeżeli potrafi w Paryżu zepchnąć Moskwę z te-go toru.

Obchód 3 maja w Rzymie

W dniu Święta narodowego Opiekun Uchodźstwa polskiego ks. Arcy-biskup Józef Gawlina odprawił o godz. 9 rano uroczystą Mszę św. w koś-ciele św. Stanisława w Rzymie. Mimo wczesnej na Rzym pory kościół był wypełniony: stawiło się licznie duchowieństwo polskie i kolonia polska w Rzymie, oraz grupa przyjezdnych rodaków; Ambasada R.P. przy Stolicy Apostolskiej w komplecie z Ambasadorem Papée na czele.

Piękne kazanie wygłosił po Mszy św. ks. Prałat Iliński, po czym obecni odśpiewali "Boże coś Polskę".

Po południu Ambasador R.P. i pani Papée przyjmowali życzenia od licznie przybyłych do Ambasady rodaków.